Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 143 | **Katowice, czwartek 23-go czerwca 1932 r.** | **Rok 31**

O co chodzi w Lozannie?

Konferencja lozańska, na której wyniki świat oczekuje z wielkiem zainteresowaniem, jest niczem innem jak finansową historją wielkiej wojny. Chodzi bowiem o długi wojenne i odszkodowania, należne od Niemiec, a wreszcie o wzajemną ich zawisłość. Ciekawe będzie wobec tego przypomnieć, w jaki sposób do jednych i drugich przyszło i jakie są rozmiary tych wierzytelności.

W ciągu wojny i tuż po wojnie, państwa sprzymierzone i stowarzyszone pożyczały od Stanów Zjednoczonych sumy, które na czysto wyniosły zgórą 9 miljardów 600 miljonów dolarów, czyli mniej więcej 100 miljardów złotych.

Z tego sama Anglja pożyczyła od Ameryki 4 miljardy 257 miljonów dolarow, czyli sumę równającą się 42 miljardom złotych, a jak się pokazało, pożyczyła po to, ażeby po wyższej cenie rozpożyczyć tę sumę pomiędzy swoich sprzymierzeńców, u których umieściła razem sumę 80 miljardów złotych, a więc prawie dwa razy tyle, ile sama pożyczyła w Stanach Zjednoczonych.

Polityka Anglji po wojnie zmierzała do tego, ażeby przyjść z pomocą Niemcom. Tak więc Anglja zobowiązała się, że będzie żądać od Niemców z tytułu odszkodowań, jakie na nią przypadały i od sprzymierzeńców, tytułem spłaty długów, nie więcej, niż sama będzie miała do zapłacenia Stanom Zjednoczonym.

Co się tyczy zaś odszkodowań, to rzecz nie jest już tak prosta.

Powstały one w ten sposób, że sprzymierzeńcy w Paryżu oświadczyli, że nie żądają od Niemiec żadnego haraczu wojennego, ale uważają za słuszne, ażeby Niemcy wynagrodzili wszystkie szkody, wyrządzone cywilnej ludności i jej własności w krajach sprzymierzonych i stowarzyszonych.

Po latach zawiłych rokowań cały dług Niemiec z tego tytułu oznaczono na sumę 132 miljardów marek, czyli 330 miljardów złotych. Tę sumę ustanowiono na konferencji w Londynie i oznaczono raty roczne, jakie Niemcy miały uiszczać. Ale przyszła katastrofa marki niemieckiej, potem ponowne jej ustabilizowanie, po którem w t. zw. „planie Dawes'a" postanowiono, że ostateczne zobowiązania Niemiec pozostają niezmienione, dokonać należy jedynie nowego podziału ich na raty roczne.

Pod koniec roku 1928 Niemcy oświadczyły, że te postanowienia są dla nich nie do wypełnienia i że ujemnie działają na ich kredyt zagraniczny. I tak przyszło do „planu Younga", który ustanawia raty niemieckie w sposób, będący wyraźnem uznaniem łączności między odszkodowaniami a długami wojennemi. Mianowicie raty niemieckie oznaczono tak, ażeby w zupełności pokrywały raty od długów państw sprzymierzonych w Stanach Zjednoczonych i ażeby pozostawiały jeszcze pewną nadwyżkę, przedewszystkiem dla Francji, a w mniejszym stopniu dla innych państw, biorących udział w odszkodowaniach.

Ale zaledwie ułożono w Hadze te zasady, przyszło do pierwszego załamania się giełdy nowojorskiej i do zamknięcia Niemcom długoterminowych kredytów.

Rosnące jednak przesilenie światowe sprawiło, że w roku 1931 także krótkoterminowy kapitał zaczął w katastrofalny sposób odpływać z Niemiec i tak przyszło do jednorocznego moratorjum, zaproponowanego przez Hoovera, co było uznaniem przez rząd Stanów Zjednoczonych istotnej łączności pomiędzy odszkodowaniami a długami wojennemi.

W tem właśnie stadjum cała sprawa przeszła na stół obrad konferencji lozańskiej.

Długi niemieckie kością niezgody między Francją, Anglją i Ameryką.

Paryż. Wczorajsza prasa poranna potwierdza pogłoski, jakie kursowały, że delegacja francuska wypracowała program uregulowania kwestji reparacyj, który przedłożony ma być dzisiaj MacDonaldowi. Szczegóły tego planu trzymane są jeszcze w tajemnicy. Jak twierdzi Pertinax, Francja przyznać ma Niemcom **3 do 5-letnie moratorjum** pod warunkiem jednak, że Ameryka postąpi tak samo w stosunku do długów wojennych. Moratorjum nie będą podlegały dostawy rzeczowe, gdyż odbiłoby się to niekorzystnie zarówno na odbiorcach francuskich, jak i dostawcach niemieckich. Po upływie tego moratorjum specjalna komisja ustali indeks dobrobytu Niemiec. Na podstawie tego indeksu oraz ustalenia zdolności produkcyjnej, jak również siły kopna złota oraz stosownie do amerykańskich ulg w spłacie międzyaljanckich długów wojennych **ustalona zostanie ostateczna suma, jaką Niemcy mają zapłacić.**

Pertinax twierdzi, że **delegacja francuska stanowczo odrzuca tezę angielską o zupełnem i natychmiastowem skreśleniu spłat reparacyjnych i w razie dalszych usiłowań Mac Donalda w tym kierunku gotowa jest nawet zerwać konferencję lozańską.**

Niektóre dzienniki twierdzą, że wobec argumentów Herriota Mac Donald zmienił swe nieustępliwe stanowisko i wykazuje obecnie nieco większe zrozumienie dla żądań francuskich.

„Echo de Paris" twierdzi, że podczas wczorajszej konferencji z Herriotem **ambasador Gibson zapowiedział, że Hoover ogłosi niebawem ważną deklarację w sprawie rozbrojenia i długów wojennych.** Hoover ma ogłosić, że **rząd amerykański nie będzie uwzględniał życzeń państw dłużniczych w sprawie zmniejszenia długów wojennych, dopóki państwa europejskie nie zgodzą się na wydatne zmniejszenie zbrojeń.**

Wydaną już nową deklarację Hoovera oceniają paryskie koła polityczne jako manewr wewnętrzno-polityczny w przededniu nowych wyborów prezydenta Stanów. W każdym razie **Francja nie da się zastraszyć tego rodzaju ultimatywnym tonem.**

Londyn. Lozański korespondent „Morning Post" przynosi sensacyjną wiadomość, że **Mac Donald jeszcze w dniu dzisiejszym ma złożyć jednostronne oświadczenie, iż Anglja zrzeka się wszelkich spłat reparacyjnych i długów wojennych, należących się jej od dłużników europejskich.** Mac Donald w oświadczeniu swem da wyraz przekonaniu, że i inne państwa pójdą w tym względzie śladami Anglji.

Przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia.

Warszawa. W związku z ostatnią notą komisarza Rzplitej w Gdańsku o zamierzonem przeniesieniu dyrekcji kolejowej z Gdańska dowiadujemy się, że **decyzja w tej sprawie już zapadła. Dyrekcja kolejowa z Gdańska zostaje przeniesiona do Torunia,** gdzie przeznaczono dla niej dawny gmach urzędu wojewódzkiego. Termin rozpoczęcia przeniesienia dyrekcji wyznaczony jest na 1 lipca r. b. W gdańskiej dyrekcji kolejowej pracuje przeszło 150 urzędników, a ogółem zatrudnionych jest około 600 osób. **Wyjazd tylu rodzin urzędniczych i pracowniczych z Gdańska niewątpliwie nie będzie przyjemnością dla sfer kupieckich i handlowych wolnego miasta. Władze polskie chętnie skorzystały obecnie z propozycji senatu gdańskiego przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska i decyzję swoją w tej sprawie przyśpieszyły.**

Lokatorzy domów ZUPU nie wytrzymują wygórowanych czynszów

i sami obniżają je o 25 procent.

Warszawa. Na odbytem w sobotę 18 b m. posiedzeniu zrzeszenia lokatorów domów zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych na Żoliborzu w Warszawie powzięli **uchwałę samoczynnego obniżenia komornego od 1 lipca r. b. o 25 procent.** Zrzeszenie lokatorów uważa, że **sztywne komorne, wobec wielokrotnej już obniżki płac zarobkowych w administracji państwowej, komunalnej oraz przemyśle i handlu — krzywdzą lokatorów ZUPU, rekrutujących się wyłącznie z rzesz pracowniczych.** Dla nadania uchwale znaczenia woli zbiorowej, postanowiono zebrać podpisy pod uchwałę wszystkich zainteresowanych. Zaznaczyć należy, że przy stosunkowo wysokiem komornem, **administracja domów pobiera od najmniejszych nawet mieszkań rodzinnych po 36 zł. miesięcznie tytułem zwrotu kosztów centralnego ogrzewania.**

Wiceminister Koc podejmie rozmowy w Paryżu w sprawie pożyczki kolejow.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, wiceminister skarbu, p. Adam Koc, któremu podlegają sprawy obrotu pieniężnego — **wyjechał do Paryża. Wyjazd ten związany jest z ponownem podjęciem rozmów co do drugiej transzy pożyczki kolejowej i innych spraw finansowych, które omawiane były poprzednio z ministrami gabinetu Tardieu.**

Po mianowaniu rządu premjera Herriota sprawy finansowe nie były jeszcze z nowym ministrem skarbu i obecnie decydującemi czynnikami finansowemi omawiane. Pogłoska, jakoby przyczyną wyjazdu min. Koca był zamiar ulokowania weksli sowieckich z ostatniej tranzakcji hutniczej na rynku francuskim, stoi w sprzeczności z doniesieniem niemieckich źródeł handlowo-finansowych, które podają, że weksle te miały zdyskontować banki niemieckie. Weksle sowieckie wystawione są na terminy do 18 miesięcy.

Poincare nie myśli wycofać się z życia politycznego.

Paryż. Były prezydent **Poincare zgodził się na ponowne wystawienie swej kandydatury w częściowych wyborach do senatu, które odbędą się na jesieni. Poincare zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby zamierzał usunąć się z życia politycznego.** Wielki mąż stanu kończy dnia 20 sierpnia 72 lata.

Gorgułow stanie przed sądem przysięgłych.

Parpż. Sąd Najwyższy postanowił oddać Gorgułowa sądowi przysięgłych. Wszelkie starania obrońców o przeprowadzenie dodatkowego śledztwa, nie spotkały się z przychylnem załatwieniem. Według „Matina" **sensacyjna ta rozprawa rozpocznie się w pierwszych dniach lipca** i prawdopodobnie rozstrzygnięta zostanie na dwóch posiedzeniach.

Straszna katastrofa kolejowa.

Berlin. Nad jeziorem Bodeńskiem w pobliżu Friedrichshafen zdarzył się straszny wypadek. **Pociąg błyskawiczny spadł na przejeżdżający przez przejazd wóz chłopski, na którym siedziała rodzina złożona z 6 osób. Śmierć ponieśli na miejscu ojciec, matka i dwie córki. Dwu synów przewieziono w agonji do szpitala.**

Polskę nie wyprowadzą z równowagi prowokacje gdańskie.

Wolne miasto na własną rękę zaprasza niemieckie okręty do swego portu.

Warszawa. Wczoraj wieczorem Marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z wiceministrem spraw zagranicznych, p. Beckiem, który zastępuje nieobecnego min. Zaleskiego.

Można przypuszczać, że tematem rozmowy p. Marszałka z urzędującym kierownikiem polityki zagranicznej była również, wśród aktualnych spraw z tej dziedziny, **wizyta floty niemieckiej w Gdańsku.**

*

Jak wynika z depesz, 3 jednostki wojenne floty niemieckiej przybywają dziś wieczór do Gdańska.

Wizyta ta dochodzi do skutku wbrew życzeniom rządu polskiego, który wskazywał na niestosowny moment i na konieczność odłożenia wizyty do czasów, gdy stosunki będą mniej naprężone w Wolnem Mieście Gdańsku. Mimo tych sugestyj rządu polskiego, **rząd niemiecki nie odłożył wizyty — co jest grubym nietaktem w stosunkach międzynarodowych, a chęcią prowokacji wobec Polski.**

Polska zachowa wobec tej nowej prowokacyjnej hecy zimną krew i nie da się wyprowadzić z równowagi. **Sprawą wizyty niemieckiej floty wojennej zechcą zająć się zapewne sfery ligowe.**

*

Wczoraj senat Wolnego miasta rozrzucił odezwy pomiędzy ludność, w których senat apeluje do ludności i kupiectwa gdańskiego, aby się okazały **godnemi tradycji pierwszego pruskiego portu wojennego, jakim Gdańsk zawsze był (!?) Ludność Gdańska jest w największym stopniu zaniepokojona.**

Oczywiście wszelkie tego rodzaju demonstracje nie zmienią faktycznego stanu rzeczy, według którego W .M. **Gdańsk związane jest z Rzplitą na stałe.**

*

Wczoraj w sejmie gdańskim pojawiła się interpelacja socjalistów, dlaczego ilość wydanych pozwoleń na broń w Gdańsku wzrosła z 4.000 do 6.000, przyczem daje się to pozwolenie obcokrajowcom, jak np. **posłowi do Reichstagu, Forsterowi,** przywódcy gdańskich hitlerowców. To wywołało burzę na ławach hitlerowców.

Pos. Greiser zawołał: „Forster dla was jest obcokrajowcem? **Zapamiętamy to sobie i przypomnimy, gdy przyjedzie flota niemiecka“.**

Gdańsk. Wczoraj wieczorem **na trzech Polaków, przechodzących ulicą Langgasse i rozmawiających po polsku, napadło kilku umundurowanych hitlerowców.** Napadnięci zostali dotkliwie pobici. Policjant, który nadszedł w czasie zajścia, ograniczył się do stwierdzenia nazwiska jednego z hitlerowców, którego następnie uwolnił. Przechodnie głośno wyrażali swoje oburzenie z powodu napaści słowami: **„Tym opryszkom teraz wszystko wolno“!** Świadczy to, iż spokojna ludność Gdańska kategorycznie potępia awantury hitlerowców.

Ostatnia kronika.

Przemytnik w potrzasku.

Katowice. Śląska straż graniczna przytrzymała niejakiego Grzegorczyka Ignacego, który **przemycił z Niemiec do Polski skrzynię konserw rybnych.** Towar odstawił Grzegorczyk do Kurtza Landora w Katowicach. Tu przemytnika i kupca aresztowały władze. Wartość towaru wynosi około 800 zł. (l)

Dziesięć lat wodociągu polskiego.

Tarnowskie Góry. W dn. 22 bm. o g. 10.40 odbyła się uroczystość 10-cio lecia objęcia przez władze polskie Państwowego Zakładu Wodociągowego Szyb Staszyca w gminie Repty Nowe pow. Tarn. Góry. **Pan wicewojewoda dr. Saloni odsłonił tablicę pamiątkową** w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i komunalnych. W imieniu dyr. Państwowego Zakładu Wodociągowego przywitał zaproszonych gości inż. K. Nowakowski i przedstawił im historję Zakładu Wodociągowego — poczem goście zwiedzili urządzenia podziemne zakładu. (l)

———xox———

Żywiołowe katastrofy w Alzacji, Badenji i Wirtembergji.

Paryż. W okolicach Strassburga **szalały burze, połączone z trąbą powietrzną.** Wieś Uffheim jest niemal **całkowicie zrównana z ziemią.** Huragan pozrywał wszystkie dachy, **a kilka budynków porwał w powietrze.** Pozatem 1500 drzew zostało wyrwanych i przerzuconych na wielkie odległości. Kilka osób jest rannych. Straty są znaczne.

W miasteczku Hagenau (Alzacja) **trąba powietrzna przewróciła starą dzwonicę przy kościółku.**

Berlin. Nad Badenją i nad częścią Wirtembergji przeszły gwałtowne burze z ulewami. W Stuttgardzie podczas ulewnego deszczu opodal dworca kolejowego w pędzie zderzyły się dwa tramwaje. Obie przednie platformy zostały zgniecione. Jeden z konduktorów jest zabity, pozatem 15 osób odniosło lżejsze lub cięższe rany.

Hitler naraża Niemcy na wojnę domową i rozpadnięcie się Rzeszy.

Monachijski organ hitlerowców „Voelkischer Beobachter“ ogłosił artykuł p. t. **„Ostatnie ostrzeżenie“** dla niemieckiego ministra spraw wewnętrznych: — domagamy się doraźnych środków celem ochrony naszych towarzyszy z oddziałów szturmowych“.

W artykule tym powiada: „Ostatnia niedziela jest **krwawym początkiem propagowanej na rozkaz Moskwy wojny domowej.** Minister spraw wewnętrznych Rzeszy milczy i bezczynnie się przypatruje mobilizacji marksistowskiej“. Wkońcu woła organ narodowo-socjalistyczny:

„Panie von Gayl! Znaki wskazują na burzę! Niech pan pozna godzinę albo rozwój wypadków będzie miał niemiłosierny przebieg!“

*

Wczoraj Hitler w otoczeniu swych głównych pomocników przybył do min. Gayla i odbył z nim **konferencję podobno bardzo burzliwą.** Chodziło o nacisk na kraje południowe, które opierają się przywróceniu oddziałów szturmowych.

Berlin. Wewnętrzna sytuacja polityczna w Niemczech, w ciągu ubiegłej doby nietylko nie uległa zmianie, lecz **stała się jeszcze bardziej naprężona.**

Niektóre dzienniki powtarzają dziś pogłoskę, jakoby **prezydent Hindenburg zamierzał ogłosić stan wyjątkowy w całej Rzeszy.** W sprawie tej rząd wydał oficjalne zaprzeczenie. Istnieje natomiast możliwość, że **stan wojenny będzie ogłoszony w Nadrenji i Westfalji,** gdzie bezustanne bójki uliczne przyjmują charakter wojny domowej.

Pogłębia się z dniem każdym antagonizm między rządem Rzeszy a południowemi krajami katolickiemi. W Badenji i Bawarji odbyły się wczoraj manifestacje uliczne pod hasłem: **Precz z Berlinem!**

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayl zwołuje na dziś naradę z przedstawicielami rządów krajów południowych. Ma on oświadczyć, iż rząd Rzeszy nie zboczy z raz obranej drogi. Według krążących pogłosek **premjer Bawarji na konferencję tę nie przybędzie.** Gdyby istotnie Bawarja zignorowała życzenie ministra von Gayla, to wtedy należy oczekiwać, że Hindenburg ogłosi nowy dekret nadzwyczajny w sprawie bojówek hitlerowskich. Dekret ten ma odbierać rządom poszczególnych krajów prawo wtrącania się do sprawy formacyj szturmowych oraz noszenia mundurów partyjnych.

Niemal we wszystkich dzielnicach Berlina odbywały się wczoraj wieczorem bójki hitlerowców z komunistami i socjalistami. Pozatem w Kilonji zanotowano mnóstwo rannych. Masowa bójka z udziałem tysiąca osób wywiązała się w Andernach, podczas wiecu, zwołanego przez hitlerowców.

Hitlerowcy zdobywają ratusz.

Berlin. W mieście Warren (Oldenburg) umundurowana bojówka hitlerowska okupowała ratusz, zamierzając zmusić burmistrza do zgłoszenia się do dymisji. Burmistrz opuścił ratusz, lecz decyzji nie powziął.

Hitlerowcy na znak rzekomego zwycięstwa zawiesili na wieży chorągiew ze znakiem swastyki, co wywołało wśród części ludności wielkie wzburzenie. Zgromadzony przed ratuszem tłum natarł na posterunki hitlerowskie, atakując ich kamieniami i odłamkami szkła. Dziesięciu rannych bojówkarzy zabrano do szpitala. Tłum zdarł flagę z wieży ratusza.

Hausner powrócił do zdrowia

i niecierpliwie oczekuje spotkania z żoną.

Nowy Jork. Okręt-cysterna „Cicero“ na którego pokładzie znajduje się Stanisław Hausner, dotarł wczoraj do portu Hamilton na Bermudach. Postój trwał krótko, bo zaledwie dwie godziny. Kapitan Wilson zdążył wysłać depeszę do Nowego Jorku, w której donosi, że **prawdopodobnie w środę lub we czwartek zawinie do Miami na Florydzie.**

Pozatem kapitan Wilson donosi, że **Stanisław Hausner powrócił całkowicie do zdrowia, czuje się dobrze i z niecierpliwością oczekuje na chwilę spotkania z żoną.** Hausner przysyła ukłony Polonji amerykańskiej i zapytuje o los samolotu.

Nowy Jork. Ambasada polska w Waszyngtonie delegowała sekretarza Zuzulińskiego na powitanie lotnika Hausnera. Sekretarz Zuzuliński wyjeżdża jutro do West Palm Beach (Floryda).

Niewidomy muzykant.

Opowiadanie przez Franciszka Seeburga

4) (Ciąg dalszy.)

— Do mego dziecka musi przyjść doktór, — zawołała — choćby to naszą chatę kosztować miało.

Po tych słowach wybiegła i dopiero około południa znalazła posłańca.

Przybywszy do domu pochyliła się nad chorem dzieckiem.

— Najświętsza Panno — modliła się — spojrzyj łaskawie z wysokiego nieba na me chore dziecko!

Wiktor na te słowa się podniósł, spojrzał na matkę smutnie i rzekł:

— Matka Boska nie chce.

To rzekłszy, padł znowu na posłanie.

— Czego ona nie chce — pytała matka z przerażeniem.

Wiktor na to nic nie odpowiedział.

— Gada we febrze — rzekła matka do siebie i usiadła przy łóżeczku.

Późno w nocy wrócił ojciec z kopalni.

— Był doktór? — zapytał.

— Nie.

— Więc przyjdzie jutro, a jutro będzie za późno.

— Na Boga — zawołała żona — nie mów tak, Bóg jest tak samo miłosiernym jutro, jak dzisiaj.

Przeminęła okropna noc; dziecko leżało w kurczach i piana występowała mu na usta.

Nazajutrz po południu zapukał ktoś do drzwi. Matka otworzyła i ujrzała przed sobą człowieka podeszłego w leciech, z mosiężnemi okularami, z dużą czapką na głowie i z obliczem wcale nie przyjemnem.

— Ja jestem doktór, którego kazaliście wołać — zabarczał, wchodząc do izby.

Doktór ten był to jeszcze uczeń starej szkoły, znający się zaledwie na tuzinie chorób i umiejący tyleż recept napisać.

— Kto chory?

— Syn mi zachorował na szkarlatynę.

— Tak! może wam się tylko tak wydaje, a zresztą na takich rzeczach zna się tylko lekarz.

Wszedłszy do izdebki, gdzie leżał chory, usiadł przy łóżku i zaczął badać puls i rzekł przeciągle „hm“, potem obejrzał piersi i rzekł jeszcze przeciąglej: „hm“, a gdy pomacał czoło, wyrzekł tak przeciągle „hm“, aż się matka przelękła.

— Niewiasto — rzekł, wycierając okulary — wyjątkowo macie słuszność, chłopak wasz ma szkarlatynę, to w wysokim stopniu. Zajmujący przypadek, opiszę go sobie. Jak imię chłopcu i ile ma lat?...

— Panie doktorze — zawołała matka — powiedz mi pan, kiedy dostanę lekarstwo, kiedy pan przyjdzie!

— Pojutrze!

— Ha, a do tego czasu może mi dziecko umrzeć.

— To może być ale ja mam więcej jeszcze chorych potrzebujących mojej opieki.

— Panie doktorze — zaczęła prosić matka ze załamanemi rękami — wierzę, że pan jutro przybyć nie możesz, ale moje dziecko musi dostać lekarstwo. Gdybym się mogła oddalić, chętniebym sobie nogi ubiegała ale ja nie mogę.

Ten dowód miłości zmiękczył doktora.

— Prawda, prawda — rzekł — ale potrzebujecie posłańca, a ten kosztuje pieniądze. Czy macie pieniądze?

— Nie mów mi pan teraz o pieniądzach, których nie mam, ale dla tego każdy dostanie swoje. Z miłości dla dziecka zastawiłabym moją krew ze serca.

Zdawało się, że doktorowi stanęły łzy w oczach, przynajmniej potarł je sobie chustką.

— Przypominam sobie — rzekł — że jutro pewien człowiek z miasta do waszej wsi przyjedzie; powiem mu, aby wam lekarstwo przyniósł.

— A pojutrze pan sam znowu przyjdzie.

— Przyjdę, przyjdę, dobra kobieto, któżby mógł prośby waszej nie wysłuchać?

Doktór odszedł. Ucieszona matka ślubowała po wyzdrowieniu dziecka odbyć pielgrzymkę do cudownego miejsca.

Tak minęło kilka tygodni. Doktór przybywał często, i Wiktor przychodził do zdrowia. Wszyscy się cieszyli, a może najwięcej sam doktór, który ze swego dzieła tak był dumnym, jak gdyby wyleczył królewicza.

Dzień był jasny, pogodny, kiedy doktór znów przybył.

— Wiktor musi wyjść na świeże powietrze — rzekł, wchodząc do izby.

Owinięto więc Wiktora ciepło i wyniesiono przed dom na słońce.

Kronika bieżąca

Czwartek 23 czerwca

Wigilja święt. Jana Chrzciciela.
Św. Agrypiny panny męczenniczki.
Św. Jana, kapłana.

Kalendarz słowiański: Wanda.

Jutro piątek, 24 czerwca: Narodzenie św. Jana Chrzciciela.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,35;	o godz. 19,57.
Księżyca	o godz. 23,08;	o godz. 9,06.

*

Z historji śląskiej.

23 czerwca. 1750. Ks. biskup wrocław ski Filip II Gotard Szafgocz, poświęcił i umieścił cudowny obraz Matki Boskiej w wielkim ołtarzu kościoła farnego w Pszowie. — **1750.** W ten sam dzień przeprowadził wizytację kościoła rydułtowskiego ks. bisk. Filip II Szafgocz. — **1761.** Ks. prob. Andrzej Faulhaber, pełnił obowiązki kapłańskie przez siedem lat w Kłodzku. Słuchiwał spowiedzi żołnierzy pruskich. Nieprzyjaciele religji św. posądzili go, iż namawia żołnierzy do złamania przysięgi żołnierskiej itp. — **1822.** Powstał w Pyskowicach pożar, który spalił 172 domów, 93 chlewy, 9 stodół, nową szkołę, osobno postawioną dzwonicę z trzema dzwonami, ratusz i farskie chlewy. Ocalało probostwo i kościółek św. Stanisława. — **1860.** Parafja Szeroka otrzymała po 60 latach duszpasterza w osobie administratora ks. Jana Kleina, który cztery lata później objął probostwo w Tychach. — **1893.** Umarł ks. **Józef Michalski, prob. przy kościele św. Augustyna na Lipinach.** Urodził się 31 grudnia 1834 roku. Na księdza wyświęcony 4. 7 1863, prob. w Lipinach od 9.7 1872, dziekanem dekanatu mysłowickiego od roku 1890. W jego pogrzebie brało udział 75 księży. Komisarz ks. bisk. Nerlich z Piekar, wygłosił mowę polską. **1911.** W Radzionkowie wydano pierwszy regulamin targowy. — **1921.** W nocy napadnięto na probostwo w Bierawie (pow. kozielski) i zmaltretowano ks. proboszcza Nettera w ohydny sposób.

*

W roku: 1806. Do kościoła w Warszowicach włamali się złodzieje i skradli cyborjum, jeden kielich, ornaty i nakrycia na ołtarze. — **1807.** Francuzi zajęli Wrocław. — **1807.** Kościół w Ostropie wybudowany w roku był filją do roku 1807. **1807.** Pożar zniszczył wszystkie jatki mięsne w Żorach (pow. rybnicki).

Dzisiejszy numer gazety

z powodu wynikłych w ostatniej chwili przeszkód techniczno-drukarskich zmuszeni jesteśmy wydać z mniejszonej objętości, za co Czytelników naszych przepraszamy. Brak, powstały naskutek trudności niezależnych od redakcji, postaramy się wyrównać w najbliższych dniach.

Redakcja.

— Sklepy tytoniowe we wszystkich miejscowościach w Polsce. Około 45 000 miejscowości w Polsce nie posiada dotychczas punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych, skutkiem czego ludność narażona jest na przepłacanie tych wyrobów, sprowadzanych przez różnego rodzaju pośredników. Jak się dowiadujemy, naskutek licznych żądań zainteresowanych, ministerstwo skarbu zgodziło się obecnie udzielać zezwoleń na otwarcie sklepów z wyrobami tytoniowemi w miejscowościach, gdzie niema jeszcze sprzedaży tych wyrobów, bez żadnych formalności i bez obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na rok 1932. W gminach wiejskich, w których niema odpowiednich lokali, sprzedaż wyrobów tytoniowych może się odbywać w zwykłych chatach, pod warunkiem jednak, że wyroby będą przechowywane w osobnych szafach lub skrzynkach. Osoby, które uzyskają zezwolenie na otwarcie sklepów tytoniowych w czasie od 1 lipca do 31 grudnia rb., zwolnione będą od obowiązku wykupienia patentu na rok 1932, o ile poza wyrobami tytoniowemi sprzedawać będą tylko artykuły potrzebne do palenia, jak zapałki, gilzy itd. Sklepy tytoniowe, których zarobek za rok 1932 nie przekroczy sumy 360 zł., czyli 30 zł. miesięcznie, zwolnione będą od wykupienia patentu również i na rok przyszły. Prośby o zezwolenia na otwarcie sklepów wnosić należy ustnie lub pisemnie do właściwego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych. Wniesienie prośby i uzyskanie zezwolenia nie pociąga za sobą żadnych kosztów. (w

Jubileusz zasłużonego kapłana.

Suszec w Pszczyńskiem. W dniu 23 czerwca br. miejscowy proboszcz ks. Ryszard Kulik obchodził 25-lecie swego kapłaństwa. Ks. Jubilat urodził się 15 marca 1881 r. w Zaborzu, wyświęcony został 23 czerwca 1907 r. Pierwszą posadę otrzymał w Łabędach koło Gliwic, gdzie po śmierci proboszcza, dziekana i radcy duchownego ks. Ignacego Ledwocha był administratorem parafji. W roku 1910 (28. 9.) został powołany na kapelana do Sycowa a w roku 1911 (30. 9.) do Siemianowic. Stąd po blisko czteroletniej pracy duszpasterskiej władza duchowna powołała ks. Kulika do Soldin w Brandenburgji, gdzie pozostał do 7. lipca 1920 r., do czasu powołania na osierocone z powodu zgonu ks. proboszcza Zieloską probostwo w Suszcu. Tak na skromnych stanowiskach kapelana, dalej na ciężkiej posadzie kuratusa na piaskach brandenburskich jak i w parafji suszeckiej ks. Jubilat rozwinął gorliwą działalność duszpasterską i obywatelską. Zawsze przyznawał się do narodowości polskiej i z tego też powodu miał dużo nieprzyjemności ze strony przełożonych władz kościelnych a niemniej także ze strony władz pruskich, dla których ks. Kulik był bardzo niewygodnym, mianowicie w czasie wojny światowej, to też postarały się o przeniesienie niewygodnego polskiego kapłana na piaski brandenburskie, gdzie pracował wśród naszej emigracji zgórą 5 lat. Wielkie zasługi ks. Jubilat położył około życia religijnego w parafji suszeckiej, w której rozwój bractw i stowarzyszeń kościelnych jest wprost wspaniały. — Nadto za Jego staraniem powiększona została kaplica w Kryrach, gdzie odprawiają się w niedziele i święta nabożeństwa dla wygody tamtejszych mieszkańców oraz wybudowano w samym Suszcu przytułek dla starców pod zarządem śś. Boromeuszek. Mimo wytężonej pracy około zbawienia dusz wiernych, ks. Jubilat zawsze jeszcze znajdzie dość czasu na pracę nad uświadomieniem zawodowem rolników miejscowych, jak wogóle nad gospodarczem podniesieniem swych parafjan. Nic też dziwnego, że ks. Jubilat cieszy się wielkiem poważaniem i szacunkiem swych wszystkich parafjan, którzy w dzisiejszym dniu uroczystym zanoszą prośby i błagania do Pana Boga, by ich duszpasterza zachował przy dobrem zdrowiu, jak najdłuższe jeszcze lata, aby mógł pracować jak dotychczas z pożytkiem dla nas i Kościoła św. W zamian za to parafjanie przyobiecują swemu drogiemu duszpasterzowi dozgonną miłość i przywiązanie oraz obronę tam, gdzie zaszłaby tego konieczna potrzeba. Ks. Jubilat niech doczeka się stu lat życia beztroskiego i dalszej owocnej pracy duszpasterskiej i obywatelskiej w naszej parafji! (Redakcja „Katolika" przyłącza się do tak serdecznych życzeń parafjan i życzy w dowód szczerego szacunku i poważania: „Ad multos annos!" (k)

— Dalszy spadek bezrobocia o 7 035 osób w ciągu tygodnia. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 bm., wynosiła 262 930 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 7 035 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 19 630 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 300 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje wzrost o 706 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 42 119 bezrobotnych. (w

— Podręczniki na rok szkolny 1932-33. Zgodnie z decyzją ministerstwa oświaty, ze względu na wyjątkowo ciężkie warunki materjalne młodzieży i jej rodziców, na rok szkolny 1932-33 utrzymane będą nadal podręczniki, używane w ubiegłym roku szkolnym. Konieczność wprowadzenia nowych podręczników uzasadniona może być tylko okolicznością zupełnego wyczerpania dawnych, bądź też usunięcia używanego dotychczas podręcznika ze spisu książek, dozwolonych do użytku w szkołach. (w

— Walny zjazd Związku inwalidów. Tegoroczny 10-ty walny zjazd Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w dniach od 26 do 28 bm. w Warszawie. W zjeździe weźmie udział około 1 000 delegatów, reprezentujących inwalidów z całego terenu Rzplitej. Wielkie zainteresowanie w śweicie inwalidzkim budzi sprawa wyborów do wydziału wykonawczego, rady głównej i komisji kontrolnej Związku. (w

— Węgiel polski dla kolei szwedzkich W przetargu na zakup węgla dla szwedzkich kolei państwowych kopalnie polskie otrzymały zamówienie na dostawę 108 tysięcy ton węgla, podczas, gdy reszta zamówień w wysokości 72 000 ton przypadła Anglji, Niemcom oraz Norwegji.

— Przedsiębiorstwo państwowe „Polski Monopol Solny". Przedsiębiorstwo państwowe „Polski Monopol Solny", — którego utworzenie zdecydowane zostało na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów, przejmie wszelkie sprawy produkcji i sprzedaży soli, zespalając agendy, prowadzone dotychczas przez dyrekcję salin państwowych i biuro sprzedaży soli. Utworzenie monopolu solnego ma na celu **wyodrębnienie z administracji ogólnej i skoncentrowanie w jednej instytucji, prowadzonej na zasadach handlowych, wszelkich spraw, związanych z eksploatacją i sprzedażą soli, oraz gospodarką salin i warzelni państwowych.** Jak się dowiadujemy, wprowadzenie detalicznej sprzedaży soli nie będzie wymagało żadnych zezwoleń, sprzedawcy będą obowiązani jedynie stosować się do przepisów, normujących sprzedaż detaliczną, które wyda ministra skarbu. Sprzedaż hurtową prowadzić będzie „Polski Monopol Solny", bądź we własnym zakresie, bądź też za pośrednictwem koncesjonowanych hurtowni. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przedsiębiorstwie „Polski Monopol Solny" wejdzie w życie z dniem 1 lipca br. (m)

Województwo śląskie.

*** Święcenia kapłańskie.** W niedzielę 26 bm. o godz. 7 rano odbędą się w katedrze katowickiej święcenia kapłańskie. Święceń tych udzieli 16 djakonom J. E. ks. biskup dr. Stanisław Adamski, który w tym celu wróci w sobotę rano z Krynicy. (w

*** Usprawnienie komunikacji telefonicznej.** Celem usprawnienia komunikacji telefonicznej z zagranicą, istniejące dwa przewody telefoniczne napowietrzne na linji Katowice — Wrocław zostały przyłączone do kabla dalekosiężnego. Ponadto uruchomiony został jeszcze trzeci przewód. (w

Z Katowickiego

Redukcje 164 robotników w zakładach „Elektro".

Katowice. W związku z wielkiemi zapasami karbidu Zakłady „Elektro" w Łaziskach Górnych noszą się z zamiarem unieruchomienia pieca karbidowego. W dniu wczorajszym rozpatrywał zastępca komisarza demobilizacyjnego p. inż. Seroka wniosek o redukcję 164 robotników. Po wysłuchaniu stron udzielił zezwolenia na redukcję 164 robotników na okres 3 miesięcy. Na redukcję 40 robotników w Elektrowni, którą również Zakłady Elektro zażądały, nie wyraził swojej zgody. (l)

Właściciele wag ze starą cechą będą karani.

Katowice. Adm. policji miejskiej przypomina jeszcze raz osobom interesowanym a zamieszkałym na terenie miasta Katowic i przylegających doń dzielnic, które pomimo otrzymania wezwania z urzędu miar nie zgłosiły swych narzędzi mierniczych do legalizacji jak również i tym, które wezwania nie otrzymały a używają w obrocie publicznym narzędzia z cechą roku 1930 lub starszą, do zgłoszenia ich w urzędzie miar w Katowicach, Rynek 9, celem zalegalizowania. Zaznacza się, że wkrótce przeprowadzona będzie rewizja a znalezione w obrocie publicznym narzędzia z cechą wygasłą lub nieważną, ulegną konfiskacie i niezależnie od tego właściciele tychże pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej. (m)

Dziwna propaganda kina „Colosseum".

Katowice. Kino „Colosseum" w Katowicach wyświetlało w ostatn. dniach film propagujący m. in. radjo, przyczem ze specjalnemi względami traktuje różne urządzenia radjowe niemieckie, francuskie, angielskie, włoskie, amerykańskie, polskiemu zaś radju poświęca maleńką zaledwie cząstkę. A wiadomo, że raszyńska stacja radjowa pod Warszawą, największa w świecie, nie ustępuje w niczem zagranicznym, a bodaj czy nie góruje nad niemi. Sądzimy, że jeżeli już chodzi o propagandę radjową, to w pierwszym rzędzie należałoby zapoznać widzów z pierwszorzędnemi urządzeniami radjostacyj polskich a nie niemieckich. Widocznie właściciele kina „Colosseum" do spółki z reklamowanym Philipsem nie chcą uznać rodzimych zdobyczy i postępów na tem polu. Milsze im są niemieckie Königswusterhausy czy inne hiszpańskie i egzotyczne stacje radjowe. Przy tej sposobności nie możemy nie podnieść poważnych zastrzeżeń, co do sposobów, używanych przez to kino dla zmylenia i wprowadzenia w błąd publiczności. Chodzi tu o szumnie reklamowaną, rzekomo nową, aparaturę dźwiękową, podczas gdy okazuje się, że pozostawia ona dużo do życzenia i daleko jej jeszcze do osiągnięcia tej doskonałości, jaką posiadają inne katowickie kina, że wymienimy choć by „Casino" i „Rialto". (m)

Komuniści skazani.

Katowice. W swoim czasie donosiliśmy o czterech przemytnikach, którzy w dniu 25 marca rb. usiłowali przewieźć do Polski większą ilość bibuły komunistycznej. Wezwani przez funkcjonarjusza straży granicznej do poddania się, przez kilka godzin ostrzeliwali się. Wkońcu musieli się jednak poddać. Zatrzymanymi okazali się Alojzy Gacka, Augustyn Bytomski oraz bracia Jan i Wincenty Sanetrowie. Wczoraj stanęli oni przed sądem oskarżeni o usiłowanie zabójstwa strażnika i przemyt bibuły komunistycznej. Sąd skazał wszystkich po dwa lata i 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżał prok. Nowotny. (w

Zaoczny wyrok na francuskiego defraudanta.

Katowice. Przed wydziałem karnoskarbowym sądu okręgowego w Katowicach zakończyła się sensacyjna rozprawa przeciwko Achilesowi Moreau, znanemu aferzyście, który zdefraudował w „Polskim Lloydzie" 200 000 zł. i zbiegł do Legji Cudzoziemskiej. Moreau wraz z deklarantem celnym firmy M. de Brousse, Kostrzewą i Bemem zostali skazani przez urząd celny w Mysłowicach na zapłacenie grzywny w wysokości 800 tysięcy zł. Onegdajsza rozprawa sądu okręgowego była odwoławczą. Na prze-

wodzie sądowym ustalono, że przemycano dla sosnowieckiego towarzystwa maszyny do produkcji rur, wobec czego sąd skazał towarzystwo na zapłacenie grzywnę w wysokości 150 000 zł., a Moreau na grzywnę w wysokości 200 000 zł. z zamianą na karę więzienia, licząc za każde 750 zł. jeden dzień więzienia. Kostrzewa i Bem zostali uniewinnieni.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Załęska Hałda pod Katowicami. Z ramienia kom. obywatelskiego odbyło się w niedzielę, 19. bm. uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległ. bohaterów przed 10 laty za wolność Śląska. Uroczystość udała się wspaniale przy pięknej pogodzie. O godz. 9 nastąpił wymarsz do kościoła. Brała udział młodzież szkolna z nauczycielstwem. powstańcy z Ligoty, delegacja mężów kat. z Załęża i miejscowe towarzystwa z 5 sztandarami. Po powrocie przywitał prezes Kania wszystkich i oddał głos p. Połoczkowi, który w swem przemówieniu bardzo trafnie poruszył cel tej uroczystości, poczem odśpiewano „Rotę", wzniesiono okrzyk na cześć p. prezydenta Rzplitej i odśpiewano hymn narodowy. Aktu odsłoniecia dokonał p. radca dr. Przybyła. Po odśpiewaniu pieśni przez chór męski „Lutnia", nastąpiła defilada przed władzami i kom. honorowym. Uroczystość zaszczyli swoją obecnością pp.: radca dr. Przybyła, radca Posiadły, Czaplicki i przedstawiciel wojska p. Luszyński i Cieśla z kop. Wujek. Tablicę wykonał budowniczy p. Lorenc z Załęskiej Hałdy. Po południu odbył się festyn ludowy w lesie, na którym było wiele niespodzianek dla dziatwy. Wieczorem odbyła się akademja, potem nastąpiła zabawa taneczna. (w)

Grasowali jak u siebie w domu.

Szopienice w Katowickiem. W nocy na 21 bm. dokonano włamania zapomocą oderwania kłódki do piwnicy Harytan Berty w Szopienicach. Sprawcy przedostali się do składu spożywczego i przyległych pokoi, skąd skradziono futro damskie, futro męskie, koloru czarnego, czarne ubranie męskie, dwie kapy na łóżka, obrusy na stół, koloru c. zielonego, kostjum koloru szarego, poszwy i poszewki białe z kwiatami, boa bronzowe, koszule męskie i damskie, pewną ilość towarów kolonjalnych i kosmetycznych. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1500 zł. (p)

Bojkot Gdańska i jego kupiectwa.

Chorzów w Katowickiem. Zgromadzeni członkowie i sympatycy koła Nar. Chrześc. Zjedn. Pracy w Chorzowie protestują jak najenergiczniej przeciw prowokacyjnym wystąpieniom band hitlerowskich w Gdańsku oraz zdradzie kraju gazety hakatystycznej „Kattowitzer Zeitung" w Katowicach. Wobec tego wzywamy wszystkich Polaków na terenie Rzeczypospolitej do zastosowania bojkotu Gdańska, niepopierania kupiectwa gdańskiego przez bojkotowanie towarów wyrabianych w W. M. Gdańsku, dalej wzywamy władze, by przykładnie ukarały germańską „Kattowitzer Zeitung" i wobec propagatorów hasel rewizjonistycznych i wyznawców idei band hitlerowskich. Każdy Polak winien stać wiernie przy sztandarze pol skości i wypełniać swe obowiązki wobec państwa, a w razie potrzeby bronić granic do ostatniej kropli krwi. (m)

Echa uroczystości niedzielnych.

Michałkowice w Katowickiem. Związek Powst. Śląskich brał liczny udział w uroczystości niedzielnej z okazji dziesiątej racznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk. W uroczystości brał udział także naczelnik poczty z Michałkowic i wygłosił po pochodzie członkom treściwy referat w salce p. Tomanka. (w)

Z Król. Huty

Wycieczka stenografów.

Król. Huta. Dnia 3 lipca br. urządza Towarzystwo Stenograficzne „Piast" wycieczkę do Wielkich Piekar, Świerkłańca i Bizji. Członkowie, chcący wziąć udział, zechcą się zgłosić do prezesa p. Brachaczka najpóźniej do dnia 27. czerwca br. (m)

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Listy naszych Czytelników.

Przebieg „9-go Tygodnia Lotniczego".

Katowice - Dąb. Koło LOPP. Katowice - Dąb w bieżącym roku szczególnie rozwinęło swoją działalność dla uświadomienia szerokich mas o znaczeniu i zadaniach jakie ma Liga Obrony Lotniczej i Przeciwgazowej. To też w pierwszym dniu propagandy urządzono zbiórkę uliczną przez panie, dającą w swych dochodach przeszło 120 zł. W dniu 9-go czerwca rb. miejscowe koło uzyskało salę kinową na wyświetlenie propagandowego filmu o obronie przeciwgazowej. Przed każdem przedstawieniem wygłosił odpowiedni referat p. Ryborz o walce gazowej.

W niedzielę, na zakończenie „9-ego Tygodnia Lotniczego" koło urządziło o godz. 17 uroczystą akademję na sali p. Kosza, która zapełniła się uczestnikami po brzegi, co świadczy o wielkiem zrozumieniu idei. Przewodniczył prezes koła p. inż. Piątkowski. Referat treściwy z dziedziny gazownictwa i lotnictwa wygłosił inż. Grele z kopalni Eminencja, przyjęty z wielkiem zadowoleniem. Po referacie wygłoszono piękne deklamacje dostosowane szczególnie do propagandy lotniczej, poczem przedstawiły dzieci szkolne ze szkoły I. piękny obraz sceniczny z dziedziny lotniczo - gazowej. Z wielkim podziwem i hucznemi oklaskami uczestnicy przyjęli tak piękne okazy. Wieczorem tegoż dnia odbył się „Wieczór Lotniczy" również na tej samej sali który zgromadził bardzo wiele gości, szczególnie inteligencji dębskiej a przedewszystkiem urzędników z kopalni Eminencja. W czasie wieczoru strzelano do tarcz o nagrody była loterja fantowa i inne niespodzianki. Z tego miejsca dziękujemy miejscowemu duchowieństwu za poparcie przez gorące zaapelowanie do Dębian w kościele. Również składamy wszystkim tym ofiarodawcom za łaskawe poparcie tak doniosłej akcji a przedewszystkiem za złożone datki na cele lotnicze. Te same podziękowanie składamy p. dyrektorowi kina Klycie za bezpłatne odstąpienie sali kinowej i wogóle wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia „9-go Tygodnia Lotniczego" w Dębie.

Jak z dotychczasowego obliczenia do chodowego z „9-go Tygodnia Lotniczego" wynika, ogólny zbiór przedstawiać się będzie około 700 zł., zaś czysty zysk w kwocie przeszło 600 zł. złożony będzie do miejskiego komitetu L. O. P. P. Katowice. Również pod względem wzrostu członków propagandą zrobiła swoje, mianowicie w czasie „Tygodnia Lotniczego" przystąpiło około 20 nowych członków. Dębianie, apelujemy do Was wszystkich, ażebyście tak jak zawsze popierali tak szlachetny cel, jakim jest L. O. P. P. (w

Z Świętochłowickiego

Urzednicy święcą uroczystość 10-lecia.

Lipiny w Świętochłowickiem. Z okazji 10-lecia objęcia Śląska przez władze polskie, miejsc. koło Z. U. P. S. i K. urządziło w niedzielę, dnia 19. czerwca br. o godz. 12 na sali posiedzeń (gmach gminny) uroczyste posiedzenie. Takowe zaszczycił swoją obecnością p. naczelnik gm. i urzędu okręgowego Franciszek Lazar, który w miłych i serdecznych słowach przemówił do zebranych, przedstawiając dorobek 10-letni i nawoływał do dalszej wytrwałej pracy dla dobra gminy i ogółu. Między innemi sprawami przeprowadzono uchwałę, by na gimnazjum polskie w Bytomiu z kasy koła przekazać 15 zł. Oprócz tego każdy członek zadeklarował na listę składkową dobrowolną składkę. Równocześnie uchwalono rozpowszechniać odbitki fotografji, ilustrującej powitanie wojsk polskich przed 10 laty, co miało miejsce na tut. rynku a osiągnięty z sprzedaży czysty zysk przekazać na gimnazjum polskie w Bytomiu. W czasie posiedzenia dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego. Posiedzenie zamknął prezes koła p. Alojzy Lazar o godzinie 14.20 toastem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. (w)

Nędzę bezrobotnych komuniści wykorzystać chcieli do swych celów.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Przed urzędem gminnym zebrało się tu około 300 osób, domagając się wydania im jednorazowego wsparcia oraz obiadów. Rozgoryczenie wśród robotników wykorzystać chcieli dla swych celów komuniści, podburzając bezrobotnych do rabowania sklepów. Policji udało się przywrócić spokój. (l)

Wpisy na kurs stenografji polskiej.

Godula w Świętochłowickiem. Tow. stenograficzne „Wiedza" w Goduli rozpoczyna z dniem 1. września br. nowy kurs stenografji polskiej. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 17—19 do dnia 4. lipca w powszechnej szkole w klasie III a w Goduli. (m)

Koła samochodu zgniotły dziewczynce klatkę piersiową.

Brzeziny w Świętochłowickiem. Dn. 21. bm. na ul. Warszawskiej w Brzezinach Śl. samochód osobowy Śl. 2735 — kierowany przez szofera Kutza Teodora z Załęża najechał na 7-letnią Luksówną Klarę z Brzezin Śląskich. Wymieniona doznała uszkodzenia klatki piersiowej, wskutek czego zmarła w drodze do szpitala Sp. Brackiej w Szarleju. Winę wypadku ponosi szofer, gdyż jechał z nadmierną szybkością. (p)

Z Pszczyńskiego

Ciężkie zarzuty pod adresem administracji dóbr ks. Pszczyńskiego.

Pszczyna. Swego czasu na skutek złożonego ze strony zarządu zakładów ks. Pszczyńskiego doniesienia przeciwko urzędnikom Bayerowi i Gildenowi o sprzeniewierzenie 200 000 zł., wytoczyła prokuratorja w Katowicach dochodzenia. Okazało się, że urzędnicy wymienieni sum tych nie sprzeniewierzyli, ponieważ w myśl głośnego już dzisiaj okólnika generalnego dyrektora zakładów ks. Pszczyńskiego, Pistoriusa, kwoty te zużyto na prezenty dla urzędników państwowych. Prokuratura wobec powyższego umorzyła dochodzenia przeciwko Bayerowi i Gildenowi, natomiast wytoczyła dochodzenia przeciwko generalnemu dyrektorowi Pistoriusowi o przekupstwo urzędników państwowych. Onegdaj na tę okoliczność przesłuchiwany był w prokuratorji katowickiej książe Pszczyński, który zaprzeczył, jakoby okólnik, o którym wyżej mowa, miał kiedykolwiek być wydany, natomiast wspomina, że na temat takiego okólnika była prowadzona rozmowa wśród członków zarządu. Z dalszych zeznań wynikałoby że generalny dyrektor Pistorius zarabia rocznie 20 000 dolarów. (w

Echa 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski.

Międzyrzecze w Pszczyńskiem. Z okazji 10-lecia przyłączenia Śląska do Polski odbyło się w naszej wsi nadzwyczajne zebranie, zwołane przez Z.O.K.Z., w którem wzięły udział następujące związki miejscowe: LOPP, Związek rezerwistów, Tow. Polek, Zw. Amatorów, TCL. i goście. Licznie zebranych powitał kier. szkoły p. Kasolik, a następnie p. Piotr Jakóbczyk, nauczyciel z Frydka wygłosił okolicznościowy piękny referat na temat 10-lecia Śląska i wezwał do dalszej zgodnej i twórczej pracy na tut. terenie. Zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję bojkotu towarów gdańskich i domagali się surowego ukarania prowokacyjnego występu „Katowicerki". (w)

Tytoń i wino stało się łupem złodziei.

Piasek w Pszczyńskiem. W nocy na 21. bm. dokonano włamania zapomocą oderwania zamku i kłódki do kiosku Skrzypczyka Grzegorza przy przystanku kolejowym w Piasku, skąd skradziono większą ilość wyrobów tytoniowych i kilka butelek wina. (p)

Dotkliwa strata pożarowa.

Zazdrość w Pszczyńskiem. Dnia 20. bm. wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domu murowanym pa pą krytym Paszka Franciszka w Zazdrości, który zniszczył dach domu oraz znajdujące się na strychu zapasy żyta i słomy. Szkoda powstała przez pożar wynosi około 3000 zł. Wypadku w ludziach nie było. W akcji ratunkowej brały udział okoliczne straże pożarne. (p

Z Rybnickiego

Obchód „wianków".

Rybnik. Z okazji 10-tej rocznicy zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości, urządzone zostaną w sobotę, dnia 25 i w niedzielę, dnia 26 czerwca br. uroczystości „wianków", w których powinne wziąć udział wszystkie warstwy społeczeństwa. Obchód rozpoczną w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 19 „Tradycyjne wianki" na Rudzie, połączone z obszernym programem, między innemi nadana zostanie transmisja koncertu Paderewskiego z Paryża. — **Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży szkolnej 20 groszy.** W niedzielę, dnia 26. czerwca br. towarzystwa wraz z sztandarami udają się do kościoła, — gdzie o godzinie 10.15 odbędzie sie uroczyste nabożeństwo, podczas którego śpiewać będzie chór „Seraf". Po nabożeństwie odbędzie sie defilada, a następnie na rynku akademja.

Zgon nieszczęśliwej niewiasty.

Rybnik. Dnia 3 czerwca zmarła w lecznicy Spółki Brackiej w Rybniku 73-letnia Zelma Schnapke z Wrocławia, która dnia 16 czerwca 1900 r. z okazji podróży po Śląsku cesarza Wilhelma II, podczas parady wojskowej rzuciła na kajzera siekierą, która jednak nie trafiła go, lecz tylko uderzyła w pojazd, którym Wilhelm jechał. Po aresztowaniu we Wrocławiu przewieziono Schnapkę do więzienia śledczego w Tarnowskich Górach, skąd przekazano ją do zakładu dla obłąkanych w Rybniku celem obserwacji. Przyjęto ją do zakładu dnia 19. grudnia 1900 r. i dnia 23 marca 1901 r. lekarz dr. Hahn orzekł jej niepoczytalność i polecił ją nadal w zakładzie zatrzymać. Stan jej z dnia na dzień się pogarszał tak, że musiano zamachowczynię umieścić na oddziale dla niebezpiecznie chorych. Dopiero przed kilku laty nastąpiło polepszenie i obłąkaną Schnapkę umieszczono między lżej chorymi, a nawet mogła ona pracować w warsztacie krawieckim. Wreszcie zapadła na zdrowiu i przekazano ją do lecznicy Spółki Brackiej w Rybniku, gdzie zmarła. (k)

Klęska pożarów daje się we znaki ludności.

Piece w Rybnickiem. Dnia 19 bm. z nieznanej dotąd przyczyny powstał pożar w domu mieszkalnym Kałuży Karola w Piecach, który zniszczył dach domu oraz znajdujące się na strychu pierzyny i ubrania męskie oraz inne drobne rzeczy. Powstała szkoda wynosi około 7000 zł. (p)

W Czernicy spalił się dach domu mieszkalnego Galbierzowej Anny. Powstała szkoda wynosi 5000 zł., a **w Połomi** spaliła się stodoła drewniana słomą kryta Rducha Franciszka, wartości 7 tysięcy złotych. (p)

Wskutek wadliwej budowy komina **w Gogołowej** spalił się doszczętnie dach domu mieszkalnego. oraz przybudowana do budynku stodoła. Powstała szkoda wynosi około 4000 zł. Następnie pożar wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiedni budynek mieszkalny słomą kryty Pustelnika Pawła, który również spalił się z przyległą do niego stodołą. Powstała szkoda wynosi również około 4000 zł. (p)

Modły o odwrócenie klęsk gospodarczych.

Pszów w Rybnickiem. Dnia 29. czerwca br., tj. w dzień śś. Piotra i Pawła przypada w naszej parafji pierwszy odpust w bieżącym roku. Większa część modłów w uroczysty ten dzień poświęcona zostanie na odwrócenie klęsk gospodarczych i wypływającej z nich nędzy, bezrobocia i ogólnej biedy. (m)

Z Bielskiego

Powiesił się na drzewie.

Mikuszowice w Bielskiem. Onegdaj powiesił się na drzewie obok rzeki „Białki" 52-letni Andrzej Wróbel. Wymieniony już od szeregu tygodni nosił się z zamiarem odebrania sobie życia.

Pogorszenie położenia w przemyśle węglowym.

W maju b. r. położenie w przemyśle węglowym uległo pogorszeniu, nastąpił bowiem spadek wydobycia w cyfrach absolutnych, jakoteż zmniejszenie się zbytu na rynku wewnętrznym i w wywozie, przy równoczesnym dalszym wzroście zapasów.

Produkcja kopalń w maju wynosiła 1 940.286 tonn, t. j. o 287.652 t, względnie o 13.0 % mniej, niż w kwietniu. Należy to przypisać przedewszystkiem mniejszej o 4 liczbie dni roboczych. Przeciętna wydobycia na 1 dzień roboczy wynosiła jednak 88.195 tonn w maju wobec 85.690 tonn w kwietniu, wzrosła więc o 2505 t., czyli 2.92 %. Zapasy węgla na zwałach wzrosły z 2.669.297 tonn z początkiem maja, na 2.698.759 tonn w ostatnim dniu miesiąca.

Z ogólnej cyfry wydobycia węgla w maju, na Górny Śląsk przypada 1 461.485 tonn, co przy 1.665.920 tonn w kwietniu oznacza spadek o 204.435 tonn, względnie 12.3 %, a na okręg dąbrowsko-krakowski 478.801 tonn, czyli o 85.217 tonn względnie o 14.8 % mniej niż w kwietniu. Natomiast przeciętne wydobycie na dzień roboczy wzrosło na kopalniach śląskich o 3.6 % w Zagłębiu dąbrowsko-krakowskiem o 0.6 %.

Ogólny zbyt węgla w maju łącznie z własnem zużyciem i deputatami wynosi 1.908.044 t; w porównaniu z kwietniem (2.181.944 t.) oznacza to spadek o 273.900 t, t. j. o 12.6 %.

W ogólnym zbycie najsilniejszy spadek wykazuje rynek wewnętrzny. Zbyt węgla w kraju obniżył się z 1.086.022 t w kwietniu do 932.881 t w maju, czyli o 153.141 t, względnie o 14.2 %.

W odniesieniu do poszczególnych kategoryj i grup odbiorców węgla spadek zbytu był niemal równomierny. Dotyczył on zarówno gatunków przemysłowych, jak i opałowych. Odbiór węgla przez przemysł wynosił w maju 488.596 tonn, czyli zmniejszył się o 75.119 tonn, t. j. 13.3 %. Najpoważniejszy ubytek wykazują przemysł hutniczy, oraz przemysł koksowy, następnie włókienniczy, oraz przemysł rolniczy.

Wywóz węgla w maju po większym wzroście w kwietniu, znów się obniżył, wynosił bowiem 743.626 tonn, wobec 840.514 tonn w kwietniu r. b. (spadek o 96.888 t, czyli o 11.6%). Spadek ten zaszedł w dużej mierze po stronie rynków t. zw. licencyjnych przez obniżenie się wywozu przedewszystkiem na rynek austrjacki, a to wskutek zaostrzenia się kryzysu w Austrji, silnych ograniczeń dewizowych, oraz wzmożenia się na tym rynku konkurencji węgla zachodnich zagłębi Niemiec, jakoteż węgla angielskiego. Rynki wolne, objęte ostatnią umową wywozową cechuje w maju także spadek. Wywóz w tym kierunku wynosił bowiem w maju także spadek. Wywóz w tym kierunku wynosił bowiem w maju 578.305 tonn, wobec 645.202 t w kwietniu. W odniesieniu do poszczególnych rynków zanotować należy dalsze obniżenie się wywozu węgla do Danji, Norwegji, Finlandji i Litwy, oraz Kłajpedy, do dwóch ostatnich w następstwie trzykrotnie wyższego cła na węgiel polski.

Wywóz na rynki zachodnie, t. j. do Francji, Belgji, oraz Holandji nie wykazuje poważniejszych zmian. Z dniem 15 maja kontyngent przywozu węgla do Francji został zniżony z 64 % do 50 %. Rząd francuski zachowuje sobie daisze 10 % do rozdziału między dostawców według swego uznania. Ponadto został ustalony specjalny kontygent 100.000 t miesięcznie, który przydzielają poszczególne porty w zakresie ilości im przyznanych. Praktycznie jednak możliwości wywozowe na rynek francuski są mocno ograniczone, gdyż zwiększony został poziom tych ilości, których dowóz na rynek francuski uzależniony jest od wpływu czynników postronnych i które mogą być swobodnie przydzielane poszczególnym krajom. **H. P.**

Przyczyny upadku fabryki porcelany w Bogucicach.

Przytułek nierobów i nieuków.

Przeciętne zarobki robotników w ostatnich dwóch latach wynoszą około 50 000 zł miesięcznie. Pobory p. dyr. Golda wynoszą na czysto 5000 zł miesięcz, ponieważ przypadający podatek dochodowy płaci za p. Golda fabryka, do dochodu dochodzi wolne mieszkanie, opał itd. 1000 zł miesięcznie, utrzymanie auta osobowego około 1000 zł mies. plus koszta naprawy pp. 60.000 zł rocznie. Uwzględniając te cyfry dochodzą pobory brutto p. dyr. Golda 10.000 zł mies., **co daje 20 procent w stosunku do robocizny całej załogi.** Zapasy na składzie wynoszą około 900.000 zł co równa się 4-miesięcznej produkcji, jednak należy uwzględnić, że zapasy te stanowią w 90 proc. towary zupełnie nienadające się obecnie do zbytu i produkuje się bezplanowo. Wartość towaru, który nadaje się do zbytu nie przekracza 100 tys. zł, a więc półmiesięcznej produkcji.

Wpływ zamówień jest obecnie nie wysoki, lecz należy uwzględnić, że już od dwóch miesięcy odpisuje się na każde zapytanie klijentów „że z powodu nieurchomienia fabryki ofertą nie można służyć". — Produkcja ta jest nazgół nadmiernie droga, co należy tłumaczyć tem, że kierownikiem technicznym jest od 3 lat człowiek, który aż dotąd bez przerwy pracował w biurze kupieckiem, nie mając o ceramice szlachetnej żadnego pojęcia. Dyr. Gold zaś jest człowiekiem zbyt młodym (obecnie liczy 32 lata) i niedoświadczonym, tak że cała produkcja jest jednym wielkim eksperymentem, co oczywiście musi szalenie podrażać produkcję. Znane jest natomiast powiedzenie p. Golda, że **on fachowców na posady kierownicze nie potrzebuje** tylko wyłącznie ślepo posłuszne organy. Wobec takiego stanu rzeczy nikogo nie zdziwi, **że musiał odejść z fabryki wybitny fachowiec p. inż. Szczygielski,** który bez zareagowania z jakiejś strony oświadczył, że dla fachowców tu niema miejsca, gdyż nie zgodziliby się nigdy na taki **chaos produkcyjny i nie mogliby uznać człowieka za dyrektora, który nie ma najmniejszego doświadczenia w produkcji porcelany.** Brak rzeczowego planu produkcyjnego daje się odczuć na całej linji i zdarza się dlatego często, że największej pokupnych artykułów niema na składzie, natomiast produkuje się różne figurki i tancerki, zabierając przytem czas najlepszych modelarzy, a przecież trudno przypuścić, by artykuły luksusowe obecnie cieszyły się jakimś pokupem.

Organizacja sprzedaży w wymienionej fabryce jest jednym wielkim błędem i wprost nie do uwierzenia jest, że podróżującym na cała Małopolskę jest wojażer Benisz z Bytomia, nie rozumiejący słowa po polsku. Potem zdarzają się takie wypadki, że zamówień mało, gdyż z kupcami wojażer dogadać się nie może, zaś tam, gdzie je dostaje w większości wypadków następuje bankructwo danej firmy, które zdolny, rozumiejący język krajowy wojażer umiałby przedtem wyczuć. — Tu nadmienić należy, że przed 1 i pół rokiem stworzono organizację sprzedaży „Polska Porcelana z siedzibą w Gdańsku", przyczem kierownikiem jej był Niemiec z Berlina, kilka lat temu z Polski wydalony p. Anders. Brak tu dosadnego określenia na nieznajomość w sprawach zbytu i sprzedaży towaru w Polsce. — Na Poznańskie i Pomorze na zastępstwo wojażer żydowski **Lender,** który jeszcze dziś nie bardzo odróżnia porcelany od fajansu. Wygląda to tak, jakby chciano sobie ułatwić kpiny z kupiectwa. Oczywiście, **że zamówienia z Poznańskiego i Pomorza obecnie zupełnie ustały, a to tylko z winy fabryki.**

Już tych kilka przykładów jasno dowodzi, że straty fabryki pochodzą jedynie wskutek wadliwego kierownictwa, a dałyby się one usunąć przez racjonalną produkcję oraz skasowanie nadmiernych poborów dyr. Golda. Oczywiście będzie się musiała Spółka Akcyjna Giesche zgodzić na poważne zniżenie obliczanych odsetek 12 %, co nie jest w żadnym stosunku do zdolności kredytowej rynku polskiego. (m-f)

Imponujący przebieg święta pieśni w Brzeziu nad Odrą.

Rok rocznie na pograniczu polsko-niemieckiem, w Brzeziu, odbywają się święta pieśni dziatwy szkolnej.

W roku bieżącym, ze względu na przypadające 10-lecie istnienia szkoły polskiej na Śląsku, uroczystość ta wypadła pod każdym względem lepiej, niż w zeszłych latach. Publiczności zebrało się kilka tysięcy. Byli to ludzie z samego Brzezia, z niemieckiej części G. Śląska i pobliskich wiosek polskich, z których najsilniej reprezentowana była Lubomia, ufna w zwycięstwo swojej dziatwy na popisach śpiewaczych.

W konkursach śpiewaczych wzięło udział cały szereg różnorodnych chórów. Były więc szczupłe zespoły śpiewacze jednoklasówek i wcale pokaźne już chóry szkół siedmio- i ośmioklasowych. Pod względem ilości śpiewaków i trudności wykonywanych pieśni korzystnie wyróżnił się chór 8-klasowej szkoły lubomskiej.

Komisja sędziowska brała jednakże pod uwagę nietylko samo wykonanie pieśni, ale i, rzecz oczywista, warunki, w jakich dana szkoła pracuje. Trudno bowiem n. p. oceniać narówni chór jednoklasówki z chórem szkoły 7-mio czy 8-klasowej.

Pierwsze miejsce przyznano chórowi szkolnemu z Brzezia (60 punktów), drugie z Lubomi (59 pkt.), trzecie z Kobyli i t. d. Wśród hucznych oklasków dyrygentowi z Brzezia p. naucz. Stachowiakowi wręczono puhar wędrowny, ufundowany przez księcia Lichnowskiego z Lubomi. Poza tem wszystkie chóry, pod batutą kier. szkoły z Lubomi p. Antoniego Hurskiego, wykonały wspólnie szereg pieśni z niemałą dozą artyzmu.

Po występach śpiewaczych nastąpiły inne popisy dziatwy. I tak szkoła lubomska wykonała śmiałe popisy gimnastyczne, pląsy i przepiękny polonez, szkoła z Brzezia popisy gimnastyczne, krakowiaka i trojaka, szkoła z Kobyli taniec cygański, który był atrakcją uroczystości.

Na zakończenie przemówił w gorących słowach p. inspektor szkolny Władysław Linca, wskazując na obfite plony dziesięcioletniej pracy szkoły polskiej na Śląsku. Organizacja święta pieśni spoczywała w rękach grona nauczycielskiego z Brzezia na czele z p. kier. Kubicą, które wywiązało się z zadania znakomicie.

Jeden z ojców dziatwy szkolnej.

Przed kongresem bractw kurkowych w Katowicach.

Katowice. W związku z nadchodzącemi uroczystościami IV kongresu i 10-lecia zjednoczenia kurkowych bractw strzeleckich R. P. odbyła się w ubiegły wtorek w sali „Powstańców" informacyjna konferencja. Omawiane były prace przygotowawcze złączone z kongresem, który trwać będzie cały tydzień od 26 czerwca do 3 lipca 1932 r. Kongresy takie odbywają się co cztery lata. Ostatnio kongres miał miejsce w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej. Obecnie zaś odbywał się będzie w Katowicach pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Zjednoczone kurkowe bractwa strzeleckie skupiają w swych szeregach 8000 członków zrzeszonych w 11 okręgach, rozpadających się na 131 bractw kurkowych. Odrębne związki znajdują się na Pomorzu z i w Zagłębiu. Prezesem kurkowych bractw strzeleckich jest p. Maciejewski, honorowym prezesem Głowacki. Założycielem bractwa kurkowego był Łuczak, kupiec poznański. Mimo wielkiego kryzysu główny zarząd zjednoczenia wspólnie ze stowarzyszeniami dokładają wszelkich sił, aby kongres ten na ziemi śląskiej wypadł jaknajwspanialej.

W kongresie weźmie udział 11 okręgów, a to: bydgoski, krakowski, lwowski, leszczyński, ostrowski, pomorski, poznański, śląski, sadomierski, szamotulski, bałtycki i warszawski. Program uroczystości kongresowych i 10-lecia zjednoczenia kurkowych bractw strzeleckich, podawaliśmy już w poprzednim numerze. Dziś podajemy jedynie tylko program akademji, która się odbędzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 w teatrze polskim: 1) **Polonez A-dur Szopena,** odśpiewa chór mieszany koła śpiewu „Ogniwo" z orkiestrą. 2) Prolog. 3) Powitanie władz zjednoczenia przez prezesa kurkowego bractwa strzeleckiego w Katowicach brata J. Widucha. 4) Otwarcie kongresu przez prezesa zjednoczenia brata St. Maciejewskiego i powitanie gości oraz braci. 5) Ewentualne przemówienia gości. 6) Odczytanie telegramów hołdowniczych. 7) Śpiew: a) pieśń górnika polskiego, b) pieśń polskiego hutnika. Utwory prof. Stońskiego odśpiewa chór mieszany koła „Ogniwo". 8) Marsz strzelców (orkiestra). (l)

—xox—

Męczeńska śmierć kapłana polskiego w katordze sowieckiej.

Na łamach pism niemieckich zbiegły niedawno z Bolszewji inżynier Wilhelm Melchert, opowiadając o przeżyciach swoich w jednym z obozów koncentracyjnych pod Archangielskiem przedstawia między innemi **męczeńską śmierć ks. Ścieklińskiego z Kijowa,** który był naocznym świadkiem.

Ks. Ściekliński znalazł się w obozie koncentracyjnym na skutek wyroku GPU. skazany za rzekome szpiegostwo na 10 lat zesłania. Znękany strasznemi przeżyciami w obozie, postanowił wraz z kilku towarzyszami niedoli uciec na włoski okręt ładujący w Archangielsku drzewo. Pojmany wraz z towarzyszami wskutek denuncjacji, skazany został na karę chłosty. **Okropnym jest obraz, jaki maluje inż. Melchert, opisując tę scenę.** Nie tyle jednak ból i krew, ile naigrawania się i szyderstwa z kapłana i jego religji, które stały udziałem męczeńskiego kapłana, nadały tej scenie dantejskiej grozy. Zmęczonego i z sił całkowicie wyczerpanego kapłana prowadzący egzekucję komunista osobiście wreszcie zastrzelił z rewolweru. Wkrótce potem rozstrzelano i pozostałych towarzyszy ucieczki kapłana.

Z dalszych stron.

Dziennikarz polski skazany na 3 mies. więzienia.

Olsztyn. Sąd w Olszynie skazał redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ Jankowskiego na 3 miesiące więzienia za urządzenie zebrania zarządu Związku Polaków, bez uprzedniego zawiadomienia o tem władz policyjnych. Równocześnie skazani zostali: działacz polski Barcz na 3 miesiące więzienia oraz małżonkowie Sznarbach na grzywnę w kwocie RM 20. za wynajęcie lokalu. Redaktor Jankowski był już trzy razy skazany na kary więzienia. Ostatni wyrok sądu olsztyńskiego wzburzył do głębi tutejszem społeczeństwem polskiem.

Śmiertelny pojedynek dwu panien na kije.

Budapeszt. W Csengelee odbył się pojedynek na kije między dwiema pannami. W wyniku pojedynku jedna z nich poniosła śmierć, druga jest ciężko ranna. Powodem pojedynku była zazdrość o mężczyznę.

Z powrotem do morza.

Paryż. Gazety francuskie donoszą, że w porcie St. Nazaire rzucono do morza ogromną ilość sardynek, które znajdowały się na 52 łodziach rybackich. Powodem tego szaleńczego czynu była niemożność znalezienia rynku zbytu przez rybaków.

Niebezpieczna polityka.

Regensburg. W czasie kampanji przedwyborczej do sejmu rolnik Pöppel z Herrnried uczęszczał na wszystkie zebrania przedwyborcze wszystkich partyj. Skutki nie dały na siebie długo czekać. Prostoduszny rolnik tak przejął się odmiennemi programami poszczególnych partyj, że dostał pomieszania zmysłów, skutkiem czego odstawiono go do zakładu dla umysłowo-chorych. Obecnie wskutek tego zmarł w gorączce.

SPORT.

Sharkey bije Schmelinga.

Na największym stadjonie sportowym w Long Island koło Nowego Jorku w obecności około 80.000 tysięcy widzów odbył się dawno zapowiedziany sensacyjny mecz bokserski o mistrzostwo świata wszechwag między bokserem Schmelingiem i Sharkey'em.

Po 15-tu emocjonujących rundach świetne zwycięstwo odniósł bostończyk Sharkey, zwyciężając zbyt pewnego siebie Schmelinga na punkty. Zwycięstwo Sharkey'a publiczność przyjęła z wielkim entuzjazmem.

Sport w SMP.

PIŁKA NOŻNA.

SMP. Zgoda — PW. Kochłowice 6:0 (2:0)

Zawody przez cały czas prowadzone były pod stałą przewagą SMP. Bramki zdobyli Rogowski 3, Kołoczek I i Jakubczyk po 1 i 1 samobójcza.

SMP. Zgoda II — P. W. Kochłowice II 6:0 (2:0)

SMP. Panewnik — KS. Stadjon Mikołów 1:2

Zawody rozegrane w Mikołowie przyniosły niezasłużoną przegraną drużyny SMP., która silnie przeważała.

Po przerwie w 4 min. SMP. uzyskuje prowadzenie przez Nowaka. Decydująca bramka dla Mikołowa padła w 42 min.

SMP. Ruda SMP. — SMP. Orzegów Ib 4:2 (2:1)

Ładne zwycięstwo odnosi drużyna Rudy występując poraz pierwszy i to zaraz w zawodach mistrzowskich. Przez to zwycięstwo drużyna Rudy jest kandydatem na mistrza swego okręgu.

SMP. Panewnik II — KS. Stadjon Mikołów II 3:1 (1:1)

SMP. Panewnik I. jun. — KS. Stadjon Mikołów I. jun. 0:3 (0:2).

Pszczyna. Z okazji zlotu odbyły się 12 bm. zawody o mistrzostwo okręgu w trójboju, siatkówce i szczypiórniaku. W **trójboju** zwyciężyła drużyna SMP. Miedźna zdobywając 1781,45 pkt., II. miejsce SMP. Pszczyna 1663,40 pkt., III. miejsce SMP. Bojszowy 480,90 pkt. W **siatkówce** mistrzem została drużyna SMP. Pszczyna. W **szczypiórniaku** mistrzostwo zdobyła drużyna SMP. Łąka bijąc SMP. Miedźnę 5:0 i SMP. Pszczynę 4:2. (l)

Bykowina. Na boisku Bykowiny odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu kochłowickiego. Zainteresowanie zawodami wielkie. Oprócz zawodów lekko atletycznych, w których druhowie Wolny (trójskok) i Szkiel (rzut kulą) z Bykowiny pobili rekord śląski SMP. odbyły się zawody palanta i piłki nożnej.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

W kościele św. Trójcy **w Bytomiu** podczas ślubu skradziono pewnej kobiecie ręczną torebkę, w której znajdowało się 256 marek, 4 banknoty dolarowe i paczka listów.

*

Dziesięcioletni syn leśniczego Scholza z **Mikulczyc** bawił się nabitym rewolwerem swego ojca. Nagle padł strzał i chłopiec postrzelił sobie lewą dłoń.

*

Przed sądem ławniczym **w Bytomiu** odpowiadała 22-letnia robotnica Ema Sobczykówna o zamach trucicielski. Dziewczyna mieszka u swych dziadków i prowadzi życie bardzo lekkomyślne i gorszące. 76-letni dziadek czynił jej często wyrzuty i karcił jej niegodne postępowanie. Dziewczyna powzięła szatański zamiar otrucia dziadka i wlała mu do kawy kwasu solnego. Zamiar się nie udał, ostry zapach trucizny ostrzegł ofiarę. Prokurator domagał się dla oskarżonej 5-miesięcznej kary więzienia. Sąd przyznał jej okoliczności łagodzące, zawieszając wymiar kary na przeciąg dwu lat, aby jej dać czas do poprawy.

Z Zabrskiego.

Robotnik Wilhelm Mehlich z Ujazdu, zatrudniony w hali maszyn fabryki brykietów **w Zaborzu**, podczas ustawiania zwrotnicy wpadł pod koła nadjeżdżającej lokomotywy i poniósł śmierć na miejscu.

*

Miasto **Zabrze**, przed wojną jeszcze gmina wiejska, liczy obecnie 130.985 mieszkańców. W roku 1915 zostało Zabrze miastem i przechrzczono jego nazwę na „Hindenburg“.

*

Na ulicy Bytomskiej w **Biskupicach** doszło w tych dniach pomiędzy komunistami i hitlerowcami do zaciekłej kłótni na tle politycznem, w wyniku czego wywiązała się niebawem zażarta bójka. Jeden z hitlerowców otrzymał od swego przeciwnika twardem narzędziem w głowę silny cios, pod wpływem którego z rany zaczęła sączyć się obficie krew. Komuniści zbiegli z chwilą pojawienia się policji, która poszukuje winnych.

Z Gliwickiego.

Magistrat i rada miejska w **Gliwicach** zamianowały honorowym obywatelem tegoż miasta arcybiskupa wrocławskiego J. E. ks. kardynała Bertrama. Metropolita wrocławski, chcąc się wywdzięczyć gliwiczanom za to, w niedzielę 19 bm. przybył do Gliwic i celebrował uroczyste nabożeństwo polowe. Kazanie wygłosił ks. prałat Ulitzka z Starejwsi pod Raciborzem, zagorzały polityk centrowy, który przy tej sposobności nie mógł pominąć faktu podziału Śląska przed 10 laty. To też uroczystość stała się polityczną demonstracją przeciwko uroczystościom polskim w województwie śląskiem, przyczem wykorzystano osobę dostojnego kościelnego. Demonstrantów napędzili księża, którzy już poprzedniej niedzieli nawoływali po parafjach Śląska Opolskiego na kazaniach, by wszyscy mężowie i młodzieńcy w niedzielę 19 czerwca pośpieszyli tłumnie do Gliwic.

*

W ubiegłym roku powstało **w powiecie gliwickim** 14 nowych straży pożarnych. W całym powiecie jest zorganizowanych 46 straży w 47 gminach wiejskich.

Z Opolskiego.

W zabudowaniach rolnika Pawła Kampy **w Nowejwsi pod Komprachcicami** wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny aż do fundamentów. Kilka sztuk bydła padło również pastwą płomieni. Właściciel gospodarstwa odniósł tak ciężkie poparzenia, że odstawiono go do szpitala w Opolu.

Z Strzeleckiego.

W najbliższej okolicy **Zawadzkiego** spłonęła w tych dniach duża stodoła polna wraz z maszynami rolniczemi i narzędziami. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 14 tysięcy marek. Policja aresztowała pewnego osobnika, który przyznał się do zbrodni. Chodzi o pewnego bezrobotnego, który się schronił w lesie, usiłując przejść przez zieloną granicę do Polski. Rzeka głęboka jednak przeszkodziła mu w wykonaniu tego zamiaru.

*

Zatrudniony w biurze rolniczego towarzystwa ubezpieczeniowego w **Strzelcach**, Maciołek, sprzeniewierzył w latach 1930/31 5400 marek. W tych dniach M. odpowiadał przed sądem ławniczym w Opolu, gdzie twierdził, że sprzeniewierzenia dopuścił się pod wpływem zamroczenia umysłowego. Lekarz-rzeczoznawca wydał oskarżonemu świadectwo całkowitej poczytalności. Sąd skazał M. na 6 miesięcy i 1 tydzień więzienia.

Palenie zwłok jest sprzeczne religji, tradycji i prawu.

Dyskusja w senacie belgijskim nad sprawą zezwolenia na krematorja w Belgji dała sposobność do wyłuszczenia z trybuny senackiej przyczyn, dla których **palenie zwłok, zarówno z punktu widzenia religji, tradycji jak i prawa, nie jest dopuszczalne.** Senator ojciec Rutten, dominikanin, przemawiający w imieniu członków senatu przeciwnych udzieleniu zezwolenia na krematorja, podkreślił przedewszystkiem, że sprawa urządzenia w Belgji krematorjum nie znalazła wcale odgłosu w szerszych sferach społeczeństwa belgijskiego. Ludność nie myśli bynajmniej o tem, aby budowano dla niej krematorja. Powoływanie się na statystykę, że na całym świecie istnieje już 340 krematorjów, nie może być miarodajnem, albowiem wiadomo z drugiej strony, że **grzebanie zmarłych należy do najstarszych tradycyj chrześcijańskich,** od których naród belgijski nie ma wcale szczególniejszych powodów odstępować. Jeśli wysuwa się argument higjeny, to, logicznie biorąc, ci, co do tego są powołani, dawno już wystąpiliby z postulatem obowiązkowego palenia zwłok na całym świecie. Takiego żądania nie zgłoszono, albowiem niema dowodu, by grzebanie zmarłych miało być połączone z niebezpieczeństwem dla zdrowia ludzkiego. Nie jest również słusznym zarzut, że cmentarze nie mogą być powiększane do nieskończoności. Nawet w wielkich miastach, gdzie sprawa ta mogłaby być aktualną, jest ona, jak wiadomo, bez wielkich trudności z powodzeniem rozwiązywana. Patrząc wreszcie na to zagadnienie z punktu widzenia prawnego, spalanie zwłok, które zaciera wszelki ślad przyczyny śmierci, również nie może być dopuszczalnem, uniemożliwia bowiem ewentualne późniejsze zbadanie, czy przyczyną śmierci nie było działanie zbrodnicze. **Najważniejszą wszakże przyczyną, dla której przeciwstawiać się należy paleniu zwłok, jest zakaz Kościoła, bezwzględnie obowiązujący wszystkich wierzących katolików.** Państwo, które zezwala na palenie zwłok staje tem samem bezpośrednio w kolizji z prawem kościelnem. Przemówienie swoje zakończył o. Rutten stwierdzeniem, że w państwie katolickiem jakiem bezwątpienia jest Belgja, udzielenie zezwolenia na budowanie krematorjów, byłoby faktem w wysokim stopniu godnym pożałowania.

Wbrew wywodom o. Ruttena wniosek o krematorjach w senacie belgijskim przeszedł większością jednego głosu (69 na 68), sprawa ta jednak w parlamencie belgijskim nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Rewja warszawska

Zmiana programu.

W nowym programie warszawskiej rewji pt. „Przez dziurkę od klucza“ wybija się na pierwsze miejsce wyborny humorysta Leon Wyrwicz, który w swych monologach, wygłaszanych w sposób naturalny, bez patosu i szukania efektów, doprowadza publiczność do niemilknącego śmiechu. Świetne są takie kawały, jak „Bagażowy nr. 13“, lub „Zawiadowca stacji“, albo „Przemówienie dygnitarza na bankiecie teatralnym“.

Poza Wyrwiczem występuje dotychczasowy zespół z Ludwikiem Sempolińskim na czele. W skeczach „Wielbiciel“ i „Scenka hotelowa“ ma Sempoliski, obok pań Sokołowskiej i Kozłowskiej, miejsce do popisu, jako zgrabny, komiczny aktor o żywiołowym temperamencie.

Śliczny taniec „Serenada Driga“ odtańczyli p. Marja Martówna i p. Józef Ciesielski, którzy wykonali też taniec „Czastuszki“.

Chór Revellersów odśpiewał bardzo ładnie kilka pieśni, z których najmilsze wrażenie wywarła pieśń „Wiejskie nastroje“.

Nasze girlsy popisały się w ewolucjach tanecznych, stanowiąc miłą atrakcję wieczoru.

Pyszny był Sempoliński w piosence „Co temu winien Zygmuś, że jest taki śliczny“. W „Przebudzeniu się wiosny“ p. Kozłowska stworzyła arcypocieszny typ uczennicy.

Publiczności nie było wiele. Czy to ceny zbyt wysokie, czy też kiepskie czasy wpływają na to, że sala teatru świeci pustkami. A może publiczność ma większe wymagania od artystów ze stolicy?

*

Występy Rewji war. „Morskie Oko“ w Teatrze Polskim.

Powodzenie najnowszej rewji pt. **„Przez dziurkę od klucza“** przeszło najśmielsze oczekiwania. Rozentuzjazmowana i rozbawiona publiczność przyjmuje owacyjnie na każdem przedstawieniu znakomitych artystów warszawskich w osobach J. Sokołowskiej, M. Martówny, J. Kozłowskiej, L. Sempolińskiego, Sulimy, Opolskiego, Ciesielskiego, 5 sevellersów polskich, 8 girls, orkiestra jazzbandowa. Nielada atrakcją są występy mistrza humoru Leona Wyrwicza.

Dyrekcja Teatru komunikuje, iż w porozumieniu z imprezą warsz. „Morskie Oko“ dopuszcza od dnia 23. bm. bony zniżkowe Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego na przedstawienia „Rewji Morskiego Oka“.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 24. bm.: „Przez dziurkę od klucza“ (Rew. War.), występ L. Wyrwicza, o godz. 20.

Sobota, dnia 25. bm.: „Przez dziurkę od klucza“ (Rew. War.), występ L. Wyrwicza, o godz. 20.

Niedziela, dnia 26. bm.: „Przez dziurkę od klucza“ (Rew. War.), występ L. Wyrwicza, o godz. 20.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 22 czerwca 1932 r.

Dolar amerykański 8,891. Funt szterlingów 31,97. 10 franków francuskich 34,96. 100 lirów włoskich 45,37. 100 franków szwajcarskich 173.37. 100 guldenów holenderskich 359,60.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 21 czerwca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przyodbiorze ładunków wagonowych: Żyto 22,50—23,00. Pszenica 23—24. Jęczmień 19—21. Owiec 20,00—20,50. Mąka żytnia 34—35. Mąka pszenna 38—40. Otręby żytnie 14,00—14,25. Otręby pszenne 12,25—13,25. Otręby pszenne grube 13,50 do 14,50. Łubin niebieski 11—12.

Z ruchu wydawniczego.

„Mały Rocznik Statystyczny 1932“.

Dnia 14 czerwca 1932 r. ukazał się „Mały Rocznik Statystyczny na rok 1932“, wydawnictwa rok III-ci, nakładem Głównego Urzedu Statystycznego. Mały Rocznik Statystyczny 1932, jak i poprzednio jest krótkim wszechstronnym informatorem liczbowym o życiu gospodarczem, społecznem i kulturalnem Polski, przedstawionem na tle stosunków międzynarodowych. Niezbędny jest dla wszystkich, którym potrzebne krótkie a ścisłe informacje o Polsce, zwłaszcza zaś dla szkół średnich, wyższych, instytucyj oświatowych, społecznych, gospodarczych i t. d. Objętość 166 i XVIII stron druku z mapką podziału administracyjnego w dogodny kieszonkowy format. Cena 1 egzemplarza w okładce półsztywnej wynosi zł 2,00. W celu spopularyzowania Małego Rocznika Statystycznego 1932 zagranicą, wydawnictwo to ukaże się jak i poprzednie wydanie w języku francuskim oraz angielskim. (w)

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp., Katowice, Batorego 2, tel. 878.